

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Abonament miesięczny z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Poczto-
wej Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz —
limetryczny
jednoszpaltowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Poczto-
wej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wy-
dawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

ekonomicznej większej własności ziemskiej, ani też jej znaczenia narodowego na wschodnich kresach Polski. * * *

Jedną z gazet warszawskich podawała następującą wiadomość o składzie personalnym nowego gabinetu:

Sprawy personalne już prawie ułożono. Na czele rządu stanie p. Witos, mając jako zastępcę p. Korfiantego. Sprawy wewnętrzne obejmie p. Kiernik, skarbnik prof. Głębicki (mówią również o pp. Michalskim, Bilińskim i Grabskim). Teka spraw zagran. zostaje zarezerwowana dla Zw. Ludowo-Narodowego, który wysuwa na to stanowisko p. Seydę. Roboty publiczne obejmie podobno p. Bryl.

Prawdopodobnym jest również powołanie do rządu pp. Dubanowicza i Osieckiego.

Wydaje się nam, iż ta wiadomość we wtorek 10 kwietnia już była spóźniona. W Warszawie nie mówiono już tego dnia o możliwości nastania takiego rządu. Mówiono natomiast o szerokiej rekonstrukcji rządu generała Sikorskiego, w duchu t. zw. dziewiątki, któremu to mianem dowcip stolicy ochrzęcił sojusz ósemki (chrześc. jedn. narodowej) z jedyńką („Piastem“). Całkowita zmiana gabinetu ma przyjść później, ma przyjść wtedy, gdy wszystkie sporne kwestje zostaną uzgodnione pomiędzy p. Witosem a komisją polityczną stronnictwa ósemki.

Prasa ósemki nie ukrywa jednak swego celu finalnego, który polega na obaleniu generała Sikorskiego, aby zastąpić go jakimś wybitnym przedstawicielem dziewiątki, a więc np. Wincentym Witosem. Spóźniona wiadomość pedana powyżej ilustruje nam personalną takiego dziewiątkowego gabinetu. Należy się więc zapytać, czy rzeczywiście taki lub podobny skład gabinetu jest lepszy, bardziej uzdolniony, bardziej umiarkowany od gabinetu obecnego.

Generał Sikorski ujął ster państwa w chwili ciężkiej próby, zapanował nad sytuacją znakomicie. Za jego rządów Polska uzyskała wybitny sukces dyplomatyczny (uznanie granic). Generał Sikorski poczynił odpowiednie kroki, aby prace naszego Sejmu zwrócić w łożysko normalne dla pracy ustawodawczej, aby ujął w karby tradycje chaotycznej omnipotencji Sejmu Ustawodawczego. Nie będąc rządem niemych świadków, jak gabinet Ponikowskiego i Nowaka, rząd gen. Sikorskiego dał Polsce *maximum* bezstronności i dobrej woli.

Czy p. Wincenty Witos lepszy będzie od p. Sikorskiego. Należy w to wątpić. Pana Witosza znamy przecież z czasów, gdy już był prezydentem ministrów. Znamy jego upór i obrotność parlamentarną, ale też jego ciasny egoizm stanowiący i brak wszelkiego idealizmu w pracy politycznej. Inne nazwiska z grupy „Piasta“ są o wiele gorsze od p. Witosza. Wysuwanie nietyl-

ko p. Bryla, ale i p. Kiernika, jest majestatycznym ignorowaniem czy prowokowaniem opinii publicznej. Sąd marszałkowski oczyścił co prawda p. Kiernika z zarzutów nieuczciwości, stawianych mu w związku ze sprawą Dejlid, w której to sprawie p. Kiernik głównym był aktorem, lecz temniemniej w postępowaniu p. Kiernika były momenty bardzo dziwne. Panu Brylowi już żaden sąd nie pomoże. Pozostanie on zawsze uosobieniem tego, co się popularnie nazywa od jego imienia „brylizmem“, t. j. wyzyskiwania stanowiska i wpływów politycznych dla swoich interesów materialnych.

Co się tyczy znów kandydatów prawicy, to i tutaj są ludzie różnego kalibru. Oczywiście, zastrzeżenia osobiste można mieć tylko przeciwko p. Korfiantemu, którego dzieje osobiste są *palimpsestem*, na nieciekawej przeszłości napisano hałaśliwą reklamę lat ostatnich, lecz przecież redakcje obozu narodowego muszą mieć dawne roczniki swych gazet, a w nich zarzuty stawiane p. Korfiantemu.

Być może, że wiadomość przez nas powtórzona jest przesadna; być może, iż nie było mowy o p. Brylu i Korfiantym. Być może także, iż niechęć się z opiniją publiczną propozycje Piastowców w sprawie personalnej obsady gabinetu stanowią przyczynę, dla której ósemka zaniechała projektu zmiany rządu, a myśli tylko o jego rekonstrukcji. Wszystko to być może; nie zmieni to jednak faktu, iż zupełnie na serio mówiono o p. Kierniku, jako o ministrze spraw wewnętrznych, to znów reformy rolnej (takie ministerstwo ma powstać w miejsce głównego urzędu ziemskiego), wreszcie, co jest zapewne oburzające, jako o ministrze sprawiedliwości.

A więc ustępstwa w sprawie agrarnej, zerwanie z warstwą, której ósemka zawdzięcza swe zwycięstwo w dniu 5 listopada, t. j. ziemiaństwu polskiemu, wprowadzenie kilku ministrów o problematycznej wartości osobistej — wszystko to pote, aby obalić najlepszego, jak dotąd, prezydenta ministrów, — którego zalety niewątpliwie przewyższają wady. Zaiste muszą tu działać bardzo wznieśli cele, chociaż nie rozumie my właściwej natury tej wznieślności. Cat.

Warszawa, 11 kwietnia.

(A.w.) Marsz. Trampezyński w wywiadzie ze współpracownikiem „Kurjera Polsk.“ zapytany o opinie w sprawie większej stronnictwa prawicy z Piastem oświadczył, że jest za tworzeniem wielkiej większości parlamentarnej i przeciwny tworzeniu małej, niemogącej zapewnić rządowi parlamentarnemu stałego i pewnego poparcia. Tworzącą się większość zaliczam do drugiej kategorii — mówił Marszałek Trampezyński. Jestem przeciwny bowiem tak sztucznemu zlepianiu większości, obrachowanej na kilka tygodni, i w zrealizowa-

TEATR WIELKI W. Pohutanka

Dziś, 12 kwietnia 1923 r.

odbędzie się

JEDYNY Koncert

wszczęświatowej sławy pianisty

Mikołaja Orłowa

Przed wyjazdem do Paryża.

Bilety wcześniej do nabycia w ci-
kierni P. Sztralla od g. 11—2 p. poł.
i w kasie teatru Wielkiego od godz.
5 p. poł.

nie planów tej większości nie wierzę. W odpowiedzi na zapytanie, czy nowa większość umożliwi utworzenie stałego rządu parlamentarnego, Marszałek Trampezyński odpowiedział, że nie dojdzie to do skutku, ponieważ już w zaraniu tworzenia się większości sprawa ta rozbiła się o kwestję natury personalnej. Co do reformy rolnej, to póki będzie ona traktowana ze stanowiska partyjno-politycznego, nie może być mowy o tem, aby mogła ona zapewnić spójność tworzącej się większości. Reforma rolna winna być stosowana tylko ze względu na interes produkcji państwowej.

Kłajpeda.

Poważna sytuacja.

Kłajpeda 10 kwietnia.

(Pat.) Położenie jest nadal bardzo poważne. Przybyły do Kłajpedy oddziały wojskowe litewskie w rynsztunku bojowym. Strajk generalny trwa dalej. Otwarte dziś rano sklepy zostały w południe znowu zamknięte. Zarząd litewski stara się nawiązać kontakt ze społeczeństwem. Zastępca Komisarza litewskiego Budrys zaprosił przedstawicieli organizacji społecznych na obrady, które rozpoczęły się przed południem i toczyły się przez cały dzień nie przynosząc żadnych wyników. Zarząd litewski czynił ustępstwa w następujących punktach: a) godzi się na wysłanie odpowiedzi w języku niemieckim na nadsyłane do niego pisma z zastrzeżeniem o ile zarząd będzie posiadał dostateczną ilość urzędników władających językiem niemieckim, b) Litwini zgadzają się na dopuszczenie do komisji wydającej pozwolenie na pobyt w Kłajpedzie przedstawicieli Związku Zawodowych. Drobne te ustępstwa nie zadowolily robotników. Dalsze rokowania mają toczyć się w obecności litewskiego min. skarbu. Wczorajszy wieczór i dzień dzisiejszy upłynęły w Kłajpedzie dość spokojnie. Litwini wywieźli do Kowna kilku najwybitniejszych obywateli. Wywiezione również do Kowna redaktora wychodzącej w Heydenkrugu „Melmeler Bundschau“.

Kłajpeda 10 kwietnia.

(Pat.) Ostatnie wypadki w Kłajpedzie dowodzą zupełnej klęski polityki rządu litewskiego. Kłajpeda rządzi od czterech dni soldatka. Miasto przepełnione wojskami litewskimi nadesłanymi z Kowna. Wszelkie zgromadzenia rozbijane są przez żołnierzy litewskich. W ważniejszych punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. Wszystkie niemieckie organizacje polityczne i społeczne zostały rozwiązane, zaś kierowników

Don Sportowy **Ch. Dincesa** WILNO, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak: futbolowe pompy, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszule, spodenki, pantofle do biegu, do skoku do gimnastyki hantle kule, rakiety i t. d. Kompletne wyekwipowanie drużyn.

Ceny konkurencyjne. Klubom odpowiedni rabat.

Rekonstrukcja gabinetu.

W końcu ubiegłego tygodnia toczyły się obrady w Krakowie pomiędzy kilkoma przedstawicielami stronnictwa ósemki a kilkoma piastowcami. Z Krakowa obrady przeniosły się do senatora Hammerlinga, do jego willi w starożytniej a uroczej Lanckoronie. Z Lanckorony niektórzy kontrahenci pojechali do Katowic, gdzie ich w swej willi podejmować będzie p. Korfianty. Pan Witos przyjechał do Warszawy we wtorek rano, a prezydent ministrów Sikorski wyjechał tymczasem do Łodzi i Poznania.

W sobotę i niedzielę rano ton „Gazety Warszawskiej“ był bardzo uroczysty. Pisząc o reformie rolnej, „Gaz. Warszawska“ zdobyła się na taką lirykę:

Pamiętać należy, że nie tylko centrum, ale i prawica dążyła i dąży stale do przeprowadzenia na szeroką skalę parcelacji i do zastąpienia znacznej części wielkiej własności przez zdrową i zdolną do prowadzenia samodzielnej gospodarki własność drobną.

To też rozbieżność poglądów między prawicą a centrum w sprawie reformy rolnej dotyczyła jedynie metod jej zrealizowania. Uzgodnienie tej rozbieżności nie jest bynajmniej tak trudne, jak usiłują wmówić w opinję publiczną politycy obozu lewicowego.

Jak już podkreślaliśmy, przeprowadzenie reformy rolnej na szeroką skalę zapowiada wzmocnienie narodowego stanu posiadania i szeroką demokratyzację społeczeństwa.

Podczas rokowań krakowskich „Piast“ postawił na porządek dzienny sprawę reformy rolnej. „Piast“ wyrósł już, jeżeli można się tak wyrazić, z reformy rolnej 15 lipca. Po chatach chłopskich mnóstwo jest gotówki, a urzędy ziemskie uniemożliwiają parcelację. Jednakże „Piast“ nie chce się wyrzec zasad, które jakkolwiek z moralnością mało mają wspólnego, stanowią moralne tło ustawy 15 lipca. „Piast“ żąda, aby w Polsce rokrocznie było kilkanaście eks-

propriacji dóbr większej własności ziemskiej, „Piast“ żąda utrzymania ustawowego *maximum* posiadania ziemi, wreszcie „Piast“ żąda, aby prawo cywilne uzgodnić z ustawą 15 lipca, oraz aby interpretację konstytucji tak „wykombinować“, aby ta interpretacja dozwalała na ekspropriację rabunkową, w myśl przepisów ustawy 15 lipca.

Dotychczas, jak wiadomo, sądy Rzeczypospolitej Polskiej uważały ustawę 15 lipca 1920 r. za niezgodną z późniejszą uchwaloną konstytucją 17 marca 1921 r. Do takiego stanowiska sądów polskich przyczyniło się naukowe ujęcie tych kwestyj przez prof. Wład. Leop. Jaworskiego, ale stanowisko to wypływało z nieskazitelnaj uczciwości i wysokiego poczucia prawa sędziów polskich. Otóż obecnie „piastowcy“ żądają, aby drogą polityczną, drogą nacisku na sumienia sędziów, nacisku, który wywrzeć mają przedewszystkiem stronnictwa ósemki, — sądy zmieniły swe zapatrywania. W Polsce mamy nawet precedens takiego nacisku, a mianowicie aferę ministra sprawiedliwości Sobolewskiego, która jednak skończyła się wtedy kompromitacją.

Niewiadome jak daleko poszły stronnictwa ósemki w ustępstwach w sprawie reformy rolnej, gdyż treść obrad dotychczas pozostaje w tajemnicy. W Warszawie krążyły jednak pogłoski, iż ustępstwa te są duże, iż poglądy członków ósemki — ziemian zostały znajoryzowane i że „Piast“ jest z tych ustępstw zadowolony.

Jeżeli tak jest naprawdę, to należałoby stwierdzić, iż ósemka nie rozumie ani fatalnych następstw destrukcji jedynego naszego poważnego warsztatu pracy, t. j. warsztatu rolnego, ani roli

ich osadzono w więzieniach. Dotychczasowa gospodarka litewska w Kłajpedzie stawia miasto na krawędzi ruiny gospodarczej i politycznej. Tem charakterystycznym jest wobec tego jest stanowisko prasy niemieckiej, która bagatelizując ostatnie wypadki ogranicza się jedynie do wyrażenia obawy, że mogą one wpłynąć na pewne zamoczenie dotychczasowych doskonałych stosunków między Niemcami a Litwą.

Strajk generalny.

Kłajpeda, 10 kwietnia.
(A. w.). Strajk generalny w Kłajpedzie trwa w dalszym ciągu. Rząd litewski wprowadził do Kłaj-

pedy znaczne posiłki wojskowe. Organy niemieckie zapowiadają, że manifestacje przeciw Litwie, rząd zdusi wszelkimi środkami. Straty ludności podczas zajęć niedzielnich nie dadzą się określić. Podobnie jak w Kłajpedzie krwawe manifestacje protestujące miały miejsce w Heydenkrugu, gdzie do ludności demonstrującej za uwolnieniem aresztowanych żołnierzy litewscy dali kilka salw karabinowych.

KAPELUSZE wiedeńskie i włoskie (Borsalino i palta gumowe).
H. Swirski, Niemiecka 37.
Kapelusze od mk. 1900.

Sejm i Rząd.

Powrót ze Spaly.

Warszawa, 10 kwietnia.
W dniu 10 kwietnia o g. 12 poślaniem specjalnym ze Spaly powrócił Prezydent Wojciechowski. Na stacji oczekiwał Prezydenta szereg przedstawicieli władz z ministrami Darowskim i Marynowskim na czele. Ustawiona na dworcu kompania honorowa 30 p. p. ze sztandarem oddała w chwili zbliżania się pociągu wiozącego Prezydenta honory wojskowe, przy czym orkiestra odegrała hymn narodowy. Prezydent po krótkim powitaniu przedstawicieli władz przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem wsiadł do oczekującego pojazdu, udając się do Belwederu. Z Prezydentem przybyli szef kancelarii cywilnej Lentz i pułk. Zaruski, adiutant generalny. Zebrana licznie na dworcu publiczność owacyjnie witała Prezydenta.

Departament polityczny.

Warszawa, 11 kwietnia.
(Aw). Dzienniki podają, że w Min. Spraw Wewn. utworzony zostanie departament Polityczny, w skład którego wejdzie Wydział Prezydencki i część Wydziału Prasowego. Kierownictwo departamentu ma objąć p. Łada. Cenzura teatralna i kinematograficzna ma być wyeliminowana z Wydziału Prasowego i przeniesiona zostanie do Wydziału Policji w Departamencie Bezpieczeństwa.

Z Koła Żydowskiego.

Warszawa, 11 kwietnia.
(Aw). Sprawozdawca parlamentarny „Kur. Polsk.” podaje następujące szczegóły o różnicach zdań i tarcach wewnętrznych w Kole Żydowskim. Jak wiadomo, poseł Grünbaum wystąpił z prezydium Koła z powodu różnicy zdań pomiędzy nim a pozostałymi w sprawie ustosunkowania się do Rządu. Większość posłów żydowskich, a więc grupa małopolska z dr.

Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Hirszbraumem na czele przeciwnie są prowadzeniu przez Koło polityki opozycyjnej, grupa zaś p. Grünbauma uważa, że Żydzi winni prowadzić swą politykę w ścisłym porozumieniu z innymi mniejszościami narodowościami. Wszystkie grupy wchodzące w skład Koła patrzą bardzo niechętnie na istnienie t. zw. Żydowskiej Rady Narodowej, zorganizowanej w swoim czasie przez posła Grünbauma i znajdującej się pod jego absolutnym wpływem. Wśród Sjonistów istnieją na ten temat poważne różnice zdań. Poseł Thon starał się pogodzić wszystkie grupy i utrzymać jedność Koła. W najbliższych dniach Koło ma się zastanowić nad dalszą polityką posłów żydowskich.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Dzisiaj premiera!
Zabawa w miłość
komedia w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego.
Początek o godz. 8 w.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Czwartek, 12 kwietnia Koncert M. Orłowa, pianisty.
TEATR im. Syromkii (gm. parafialny)	Piątek, 13 kwietnia „Z y d ó w k a”, opera. Występ Leona Cortilego.
	Codziennie „Kościuszko pod Racławicami”.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—22 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Państwa Nadbałtyckie i Polska.

Polska ma w stosunku do swej ludności i obszaru znacząco dłuższe granice niebezpiecznych. Nasza granica z Rosją ciągnie się na 1300 klm., przeszło, granica z Niemcami, obchodząca Prusy Wschodnie, przeszło 1700 klm., granica z Czecho-Słowacją, wskutek wykrojenia korytarza, oddzielającego nas od Węgier, ma około 800 klm., do tego dochodzi niebezpieczna granica z Litwą, idąca tak blisko naszego Wilna. Mamy około 4000 klm. niebezpiecznych granic przy ludności niespełna 28 mil. czyli około 4000 mieszkańców na kilometr niebezpiecznej granicy.

Cyfrы powyższe mówią nam, że Polska obronić się na wszystkich frontach nie jest w stanie. Polska wybierać musi sprzymierzeńców między sąsiadami i ma w polityce międzynarodowej trudne zadanie znalezienia lub raczej wytworzenia takiego systemu politycznego, któryby zabezpieczał jej byt i dawał warunki rozwoju.

Wielokrotnie wysuwano, że naturalnymi sprzymierzeńcami Polski są państwa Nadbałtyckie: Łotwa, Estonia i Finlandja.

Państwa te są u nas bardzo mało znane i sady o znaczeniu przymierza z nimi opierają się najczęściej na nieznajomości rzeczy.

Łotwa ma obecnie 1,850,000 mieszkańców, Estonia 1,250,000, Finlandja 3,400,000, razem więc mają 6,5 miliona. Liczba skromna, niebędąca czynnikiem siły.

Położenie geograficzne tych państw utrudnia ich kooperację militarną z Polską. Łotwa leży od nas na północ, byłaby dla nas osłoną z północy od strony Rosji. Lecz w razie napadu Rosji na nas, Łotwa będzie się obawiała wystąpić na pierwszy ogień i ponieść konsekwencje ewentualnego naszego niepowodzenia. Sprzymierzeniem przeciwko Rosji mogłyby być dla nas Węgrzy, o ileby miały bezpośrednią granicę z nami, gdyż leżąc za nami, są mniej narażone na ujemne konsekwencje przegranej.

Trudna jest militarna kooperacja krajów, stanowiących długi pierścień. Łotwa i Estonia nie dają sobie wzajem osłony wobec Rosji, a kształt ich wydłużony czyni li nje graniczne długimi.

Łotwa ma przeszło 1200 klm. granicy lądowej; wprawdzie znaczna część tych granic to granice z Litwą, Estonją i Polską, lecz na granicy z Rosją wypada około 800 klm., czyli mniej niż 2,5 tysięcy mieszkańców na klm. granicy rosyjskiej.

Granicą lądową Estonji równa się 1000 klm. w tem granica z Rosją stanowi przeszło 600 klm. czyli na klm. granicy z Rosją wypada około 2 tys. mieszkańców.

Są to liczby wykazujące, że własnymi siłami te państwa nie mogą się obronić od Rosji. Łotwa, Estonia i Finlandja są to kraje względnie duże w stosunku do swej ludności. Są bowiem bardzo słabo zaludnione. Łotwa ma na kilometr kw. 28 mieszkańców, Estonia 26, Finlandja 10,5, obszar Łotwy równa się 56,7 tys. kilometrów, Es onji 47,1, Finlandji 325 tys. Razem 428 tys. klm., jest to terytorjum większe, niż Polska, 368 tys. kilometrów posiadająca. Nawet po odrzuceniu północnych części Finlandji, pozabawionych znaczenia gospodarczego i niemogących być terenem operacyjnym armii, mamy około 400 tys. kilometrów kw.

Te wielkie obszary są bardzo słabo opanowane komunikacyjnie. Łotwa ma 41 klm. kolei na 1000 klm. obszaru, Estonia 26, Finlandja 13,3. Przy rzadkiem zaludnieniu i swem ubóstwie nie prędko będą miały potrzebną sieć komunikacyjną.

Koleje Łotwy i Estonji mają kierunek tranzytowy, idą z zachodu na wschód, nie zaś z południa ku północy, co utrudnia im wzajemną pomoc w razie wojny i operowanie Polski na ich terytorjum. Dla nas mogłoby być ważne w razie wojny z Rosją przerzucenie wojska przez terytorja Łotwy i Estonji i uderzyć na Petersburg, ale temu stanie na zasadzie szeregowania sieci kolei tych krajów uniemożliwiająca użycie naszych wagonów, słabość armii Łotwy i Estonji, niegwarantujących nieprzerwaniem frontu, uderzenie z flang i odcięcie armii operującej na północy.

Sojusz z państwami Nadbałtyckimi nie polepsza pod względem strategicznym pozycję Polski, nie czyni jej silniejszą wobec sąsiadów, nakłada zaś na nią zadania strategiczne, przewyższające siły nasze w obecnym układzie stosunków międzynarodowych.

Gdańsk bez względu na swe prawnopanstwowe stanowisko jest przedmieściem Berlina. Będziemy mogli w razie wojny z Rosją korzystać z Gdańska dla przywozu broni i amunicji tylko o tyle, o ile nie będzie to wojna na dwa fronty. Wobec tego porty bałtyckie: Ryga, Libawa, Kłajpeda nabierają dla nas znaczenia Litwa—to rezerwa dla każdego państwa, które z nami będzie w wojnie. Przez Kłajpedę i Połagę nie otrzynamy nic. Pozostaje Ryga i Li awa. Lecz na Łotwie sympatje bolszewicko rosyjskie i wogóle rosyjskie są bardzo silne. Najsilniejszą partją sejmową jest lewica socjalistyczna, licząca 81 posłów na 100 posłów parlamentarnych. Psychologję polityczną Łotyszów znamionuje ów fakt, że w Ros

bolszewickiej obsługa katowska czerezwyczałek jest przeważnie łotewska, w armii bolszewickiej są oddziały łotewskie, niema i niebyło estońskich ani fińskich.

Według relacji posła Czapińskiego, delegata P.P.S. na zjazd socjalistów łotewskich, komunisti mają odrębne związki przeważnie w tych gałęziach produkcji, które są bezpośrednio uzależnione od rządu bolszewickiego, jak transport i przemysł drzewny. Swe znaczenie dostawcy ładunków na koleje łotewskie oraz lasów do tartaków Łotwa Rosja wyzyskała dla protegowania komunistów łotewskich w tych przedsiębiorstwach. Czyż wobec tego rozsądnie liczyć byłoby na transport przez Łotwę?

Sily, jakie rozwijają państwa i narody w obronie swej niepodległości, zależą nie tylko od czynników materialnych, ale od woli niepodległości. Wolę samodzielnosci państwowej wykazywała Finlandja w ciągu długiego okresu współistnienia politycznego z Rosją, walczyła o swą odrębność, zgłosiła przy pewnej pomocy Niemiec czerwoną armję.

Estonja sama wyzwoliła się z pod najazdu bolszewickiej Rosji i ułatwiła to Łotwie. Na Łotwie stawali czołowi ruchowi bolszewickiemu pierwiastek niemiecki, on pierwszy zorganizował się zbrojną. Łotwie przyszła z pomocą Estonia i Polska. Łotwa miała i ma najszlachetniejszą wolę niepodległości.

Gospodarzo stoi gorzej od innych państw Nadbałtyckich. Jej produkcja zbożowa wskutek reformy agrarnej, nieuwzględniającej interesów produkcji, skierowanej przeciwko własności polskiej i niemieckiej, doprowadziła do zmniejszenia się produkcji rolnej do 2/3 przedwojennej, przeobraziła ją z kraju o aktywnym bilansie rolniczym w kraj o bilansie rolniczym biernym. Produkcja przemysłowa spadła do 1/4, robotników zatrudnionych, a ponieważ wytwórczość pracy spadła, produkcję przemysłową Łotwy należy szacować na jedną trzecią przedwojenną. Państwo łotewskie utrzymuje się z kapitału leśnego skonfiskowanych lasów, z dzierżawczych czynszów zabranych majątków.

Tranzyt do Rosji czyni Łotwę gospodarzem, a po części politycznie zależną od Rosji. Bezsensem jest z naszej strony rachować na pomoc Łotwy w razie wojny z Rosją. Łotwa nie jest jednolitą narodowo. Według oficjalnej, mocno przesadzonej statystyki łotewskiej liczy 62 procent Łotyszów, 38 procent innych narodowości. Żydzi na Łotwie, stanowiący 4, 5 proc. ludności, ciążą do Rosji i są czynnikiem wpływów rosyjskich. Wpływom rosyjskim mogłyby stanowić przeciwwagę wpływy polskie. Lecz takie Łotwa, tępiąc pierwiastek polski w Inflantach.

Militarysta.

Względnie z domaganiem się Harusewicza deklaracja była skierowana do komisji adresowej wśród niemieckich Dumy.

Organy Kadetów (Konstytucyjny Demokratów rosyjskich) wystąpiły przeciwko niej. W piśmie „Riecz” prof. Karejew, paradując dla odwagi i zdobyci w skórze przyjaciela Polaków, wystąpił przeciwko rezolucji. Działała tu psychologja rosyjska: „choczu miłuju — choczu w barani róg sognu” (Zechce mi się — będę łaskaw, zechce mi się — zegnę w róg barani) „Czy Polacy posiadają nadzieję pomocy Prus? Dlaczego stawiają kwestję na granicy międzynarodowym?” pisał prof. Karejew, udając głębszego, niż był w rzeczy samej. Prof. Karejew udawał niezrozumienie deklaracji olskiej, ujmując ją, jako domaganie się statutu organicznego, tymczasem deklaracja zaznaczała, że statut organiczny nie znosił odrębności prawnopanstwowej Królestwa, ale tylko jego konstytucję, i domagała się swobod konstytucyjnych.

Nasi Postępowi Demokraci, będący wasalami duchowymi rosyjskich kadetów, wystąpili w prasie w polskim języku wydawanej przeciwko rezolucji Koła Polskiego. Nie mając jeszcze wówczas własnego organu, wystąpili w „Kurjerze Warszawskim” w obronie historycznego uzasadnienia naszej samodzielnosci oraz stawiania sprawy polskiej na tle stosunków międzynarodowych. Zwalczałem i bronilem nie ludzi, ale pewnych posunięć politycznych w sprawie polskiej, ustosunkowując się do ludzi zależnie od stanowiska, jakie zajmowali w danej sprawie. Nie autonomia, która, jako pełnomocnictwo dane przez władzę zwierzchnią lokalnemu organowi, może być w każdej chwili cofnięta, ale restytucja naszych praw winna być uważaną za odpowiednie postawienie naszej sprawy, dowodzącym wówczas, przychodzącym przeto w sukurs Ndeji.

Wrogie stanowisko zajęłem względem p. Fr. Nowodworskiego. Jego pierwsza mowa w sejmie zamianowała pretensje oratorskie przy słabych zdolnościach i małej odwadze obywatelskiej.

Pisałem w „Narodzie a Państwie” z powodu jego mowy: „Krzywdy każdego zakątka państwa znajdowały wyraz w mowach

Z mych przeżyć politycznych i walk.

Ze stosunkiem naszych posłów do Dumy rosyjskiej nie mogłem podjąć walki, aż nie zacząłem wydawać dwutygodnika „Naród a Państwo”. Pisałem w pierwszym Nr. tego pisma: „Posłowie nasi poszli do Taurydzkiego pałacu, jak na ucztę nie dla nich zastawioną”. 27. IV (19 maja) sekretarz stanu Frisz przy otwarciu Dumy przeczytał poniższą deklarację poselską, podpisaną następnie przez wszystkich posłów:

My, niżej podpisani, obiecujemy przed Bogiem Wszchemogącym wypełnić powierzone nam obowiązki członków Dumy Państwowej podług naszego rozumienia i siły, zachowując wierność Jego Imperatorskiej Mości, Samowładcy Wszechrosji i pamiętając tylko o dobru i korzyściach Rosji, na dowód czego własnoręcznie podpisujemy. Deklaracja mówiła o „pamiętaniu tylko o dobru i korzyściach Rosji”, była więc negacją, zaparciem się wszelkiego innego patriotyzmu, oprócz rosyjskiego. Był to akt zewnętrznego zaprzęstwa. Nie zaczęli w taki sposób posłowie zaboru pruskiego i austriackiego.”

Na dowód tego przytaczałem szczegóły z początków parlamentaryzmu pruskiego:

„Dzień 6 lutego 1850 r. był dniem wyznaczonym na uroczyste odebranie przysięgi od posłów. Grono posłów Polaków przyszło do przekonania, że im, jako reprezentantom ludności polskiej, nie wolno składać przysięgi na tę umowę pomiędzy Izba a rządem — umowę, oznaczającą uroczyste poddanie się woli większości, niewątpliwie w stosunku do Królestwa i Polaków częstokroć niezycielowej. Posłowie polscy odmówili przysięgi i złożyli mandaty, poprzedzwszy to wydaniem deklaracji: „Zważywszy, że konstytucja de zaprzysiężenia podana nie gwarantuje ani polskiej narodowości wogóle, ani W. Ks. Poznańskiemu, jako takiemu, praw mu przynależnych; zważywszy, że zaprzysiężenie konstytucji, wykonywane wśród takich koliczności przez posłów W. Ks. Poznańskiego, mogłoby mieć pozor, jakoby oni poprzedzili się praw i przywile-

jów swojego kraju i narodowości, a powtórnie dobrowolnie poddali je pod kompetencję Związku niemieckiego, nie mogą posłowie złożyć tej przysięgi i składają mandaty”.

Przysięga żądana od Poznańczyków nie wymagała zaparcia się względów narodowych, jak przysięga posłów polskich w Dumie rosyjskiej.

Posłowie polscy czuli pewną niezręczność swego położenia w Dumie rosyjskiej w pierwszej chwili jej istnienia i czuli potrzebę zaznaczenia swych dążeń polityczno - narodowych. Dlatego to na posiedzeniu podczas dykusji adresowej poseł Harusewicz odczytał deklarację 27 posłów polskich z Królestwa, zaznaczając oych odrębność Kongre-ówki na podstawie praw historycznych: Wiedeńskiego Traktatu, konstytucji z 1815 r., Statutu Organicznego, który znosił konstytucję, ale zachowywał de - jure odrębność prawnopanstwową Królestwa. Deklaracja domagała się autonomii. Zdaniem mojem była niekonsekwentna, winna była domagać się odrębności prawnopanstwowej Królestwa.

Względnie z domaganiem się Harusewicza deklaracja była skierowana do komisji adresowej wśród niemieckich Dumy.

Organy Kadetów (Konstytucyjny Demokratów rosyjskich) wystąpiły przeciwko niej. W piśmie „Riecz” prof. Karejew, paradując dla odwagi i zdobyci w skórze przyjaciela Polaków, wystąpił przeciwko rezolucji. Działała tu psychologja rosyjska: „choczu miłuju — choczu w barani róg sognu” (Zechce mi się — będę łaskaw, zechce mi się — zegnę w róg barani) „Czy Polacy posiadają nadzieję pomocy Prus? Dlaczego stawiają kwestję na granicy międzynarodowym?” pisał prof. Karejew, udając głębszego, niż był w rzeczy samej. Prof. Karejew udawał niezrozumienie deklaracji olskiej, ujmując ją, jako domaganie się statutu organicznego, tymczasem deklaracja zaznaczała, że statut organiczny nie znosił odrębności prawnopanstwowej Królestwa, ale tylko jego konstytucję, i domagała się swobod konstytucyjnych.

Operetka w Wilnie.

„Zuzi“ operetka komiczna w 3 aktach Franciszka Martosa, muzyka Aladara Renyiego.

Trudno sobie wytłumaczyć, dlaczego operetka „Zuzi“ tak jest względnie mało rozpowszechniona i ogólnie nieznaną, choć już — pono — od lat przeszło dziesięć wie- dzie swój skromny żywot istoty zapoznanej. Nieznana nam dotąd zupełnie operetka nie jest w ni- ższej gorsza od wielu swych wię- czej szczęśliwych rywalek. Jest to twór „wiedeńskiej operetki“, a więc przedewszystkiem bogaty w melodyjne i rytmicznie arozmaico- ne walce, pełne krewkości marsze i inne właściwe formie tej usępy muzyczne. Pozatem muzyka opraco- wana technicznie bardzo popra- wnie, a w instrumentacji pomy- słowej zawiera szczegóły oryginalne i charakterystyczne, jak na- przykład: pełne humoru użycie fa- gotu w akcie drugim i t. p. Gdy się do tego ma dość zabawne li- bretto, urozmaicone jeszcze róż- nymi wstawkami, często bardzo pomysłowymi i dowcipnymi, o- trzymuje się całość, pozwalającą spędzić parę godzin wieczoru w niefrasobliwej zabawie. Słuchacza, lubiącego się w muzyce trochę kunsztowniejszej, zainteresowują udatnie opracowane większe ze- społy, kojarzące, w swobodnym kontrapunkcie, różne melodie na- raz.

Rolę tytułową wykonała ze zwykłą sobie wytwornością dy- stinguowanej subretki p. Józefowi- czo- wa, jak zawsze wnosząc miłe ożywienie na scenę, a w chwilach odpowiednich i głębszy senty- ment zdradzając. Bez zarzutu co do gry był p. Kozłowski, utalentowany „tenore buffo“ naszej operetki; brakło mu trochę silniejszego głosu do zupełnego opanowania partji wokalne- j, wychodzącej poza właściwy zakres jego pracy. Lubimy widzieć pana Józefowicza w rolach stosownych do jego indywidualności, to też jako pułkownik huzarów mógł za- dowolić najzupełniej wszelkie wy- magania. Rolę bogatą wdówki objęła p. Krużanka, zniewolona do tego okolicznościami, wywiązując się dość szczęśliwie z tak sobie ni- właściwego zadania. Szkoda wid-zieć artystkę, której Toska i Ra- chela są wyborne, zmuszoną do marnowania swego talentu w ro- lach operetkowych.

Niezwykle ujmującą sylwetkę dał p. Puchalski w roli starego profesora, która świetnie wyposa- żył szczegółami dobrodusznego humoru. Nicby się nie miało do życia od bardzo trafnego uję- cia roli dyrektora teatru przez p. Zonera, gdyby taki uzdolniony artysta zechciał zmodyfikować

niektóre trochę przejawione efekty swej gry. Trochę przeszar- żowaną w samem założeniu rolę nie należy jeszcze przysadzać w wykonaniu. Niezupełnie od tego wolne było bardzo pozatem dobre wykonanie roli „mamy teatralnej“ przez p. Dowmantową. Dobrymi też byli: p. Pyzalska, jako rezolu- tna kelnerka, a p. Janecki jako przebiegły kelner. Wielką weso- łość wzbudzała p. Maszyńska w epizodycznej, ale zabawnej roli starej panny.

Tańce i ewolucje układu p. F. Bańkowskiego wnosily požądane ożywienie na scenę, a odtaczony przez p. p. E. Popielewską i F. Bańkowskiego taniec futurystycz- ny „Pam-Bam“ wywołał brawu- rowem wykonaniem niepospolite trudnych figur burzą oklasków, zniewalającą wykonawców do częstotowego powtórzenia tych prób.

Ładne dekoracje, pomysłowa reżyserja p. Józefowicza i bardzo dobre przygotowanie części mu- zycznej przez p. Wilińskiego zło- żyły się na powodzeniu premjery. Można tylko żałować, że wi- downia nie była dostatecznie za- pełniona, a bowiem publiczność zgromadzona nie szczędziła oznak zadowolenia.

Michał Józefowicz..

Głos duszy kresowej.

Przed chwilą odczytałem arty- kuł pana St. Wańkowicza p. t. Rezurekcja — zamieszczony w nu- merze 77 „Słowa“ z dnia 3.IV b.r. Autor poruszył w nim wszyst- kie tony i skargi duszy naszej — duszy kresowej, peruszył wszyst- kie męki i cierpienia, przez które ona przechodzi.

Prawdziwie i głęboko oddał ten bezmiar naszego bólu, a nie- raz i upokorzeń w przytoczonych poniżej słowach — „oto my rozbitki, pozbawieni ziemi, dachu, wypę- dzeni jak psy z siedzib ojców i praojców, z kraju rodzinnego swego, tułamy się bezdomni, szu- kając kawałka chleba, pozbawieni nie tylko pomocy ale często za- nieżnośnych a uciążliwych natre- tów uważani“.

Tak... za nieżnośnych, a uciąż- liwych natretów uważani... Smu- ne ale prawdziwe; — bo jakże oza- sem ciężkim i twardym jest ten chleb zdobywany tu, wśród swo- ich przecie, a tak nieraz oziębłe i niezyciliwe nas traktujących ro- daków. Trafnie twierdzi również autor, iż dusza kresowa wienią jest swej ziemi — dodam jeszcze wierną i kochającą, — kocha Ojczy- znę, swą ziemię, i rodaków, p. z- pomnijmy sobie bowiem jak w czasie ułaczki braci królewaków zmuszonych do ucieczki prz d na-

wałą teutońską — przyjmowali kresowcy tych uciekinierów pod swoje jeszcze wówczas strzechy — przedewszystkiem myślą każdego z nich było by nie uciekinierami lecz gośćmi najdroższymi się u nich czuli. A dziś... gdy los z kole- i z nas wygnanoć uczynił, gdy z trudem wyrwawszy się od niechybnej śmierci, ze wspomnie- niem tych okrutnych chwil coś- my przeszli, mając przed oczyma te potworne obrazy katowania braci, synów i ojców naszych — skołtani, zbolali przybyliśmy do stolicy, jakże często niestety spo- tykaliśmy się z niechęcią, z przy- jęciem potęgającym wrazenie, iż jesteśmy tu przybłędami niepo- kójkami i macącymi spokój jej sta- łych mieszkańców.

Ale gdzie się udać, do kogo się zwrócić mieliśmy jak nie do naszego społeczeństwa, naszego Rządu? Czyż jedno i drugie nie ma moralnego obowiązku zaopie- kowania się nami? My nie o ja- mużnę prosimy, lecz o pracę za- pewniającą nam i rodzinom na- szym najskromniejszą choćby egzystencję. Czyż nie jest obo- wiązkem Rządu energiczną i sprawną akcję w tym kierunku rozwinąć? Czyż społeczeństwo i Rząd nie ockną się nakoniec, czyż pozostaną niemi na nasze głosy wołające nieraz z rozpaczą: dajcie nam życie i wychować dzieci nasze, nie pozwólcie nam zatracać wiary w Was, wiary w siebie, nie dajcie ginąć naszym zdolnościom, zanikać energii, nie róbcie z nas ludzi złamanych pozbawionych wszelkich praw do życia!

Większość kresowców, tych dziś niemal nędzę cierpiących, te niedawni magnaci, to ludzie wyr- wani z największego dobrobytu, — spórzcie, z jakim cichem podda- niem się los swój znoszą. Czyż nie zasługują oni na największy szacunek i uznanie? Czyż nie są godni przyjąć im z pomocą?

Pan St. Wańkowicz wyraża bolesne i słuszne żale pod adre- sem Sejmu i Rządu, który tak lekką ręką swego p. lnomocnika podpisując traktat Ryski oddał na pastwę zbirów sowieckich, mordujących obecnie naszych ka- planów — naszą rodzienną polską ziemię, zroszoną krwią i potem całych pokoleń, które w obronie wiary i ojczyzny, znosiły przesła- dowanie, Sybir i katorgę! ale skoro stał się ten tak ciężki, ni- czym niepowetowany bład, czyż tembardziej nie zasługujemy na danie nam tej koniecznej pomo- cy, której oczekujemy?

W 1920 roku, w Warszawie, z inicjatywy Związków Kresowych: Koła Polaków Ziemi Podola, Woły- nia i Kijowszczyzny, oraz Koła Po- laków Kresów Północno-Wschod- nych, powstała mała zorganizowa- nia z pomocą kredytów rządowych warsztatów pracy, w postaci to- warzystw i spółek akcyjnych, handlowo-wytwórczych, w których-

by wielka ilość rozbitków kreso- wych, posiadających rutyne facho- wą i odpowiednie wykształcenie, znalazła pracę i przyczyniła się do przysporzenia dochodów szersze- mu ogółowi akcjonariuszy, dając im tem samem możliwość egzysten- cji. Kredyt ów miał być przez Rząd nasz udzielony jednostkom w stosunku do wielkości zagra- bionego przez rząd sowiecki ich mienia, niestety jednak wobec ustroju biurokratycznego i nie- chęci przyjsia nam z pomocą sfer urzędniczych — Min. Skarbu ewentualnie Rządu — starania po- wyższe spełzły na niczem, gdyż kredyty nam udzielone zostały uszczuplone do tego stopnia, iż nie daly możliwości zadośćczyni- enia zamiarom projektodawców i nie odpowiedziały swemu zadaniu.

Powstały wówczas również Kom- itet Obrony Mienia Polaków na terenach byłego cesarstwa rosyj- skiego — uzyskał także skromny kredyt, z którego udzi- lano mini- malnych zapomóg zgłaszającym

się o takowe przy rejestracji swych strat.

Ta akcja jednak również wo- bec nieudolnej organizacji i nale- żytego poparcia w sferach rzado- wych wkrótce wygasła i przer- wana została, — a życie pełne nie- zbędnych potrzeb płynie dalej... Należałoby przeto powzięte myśli i dobre inicjatywy wznowić, od- powiednio, poważnie i solidarnie się zorganizować i wystąpić do Sejmu i Rządu z konkretnie po- wziętymi wnioskami w celu uzy- skania doraźnej i aktualnej po- mocy.

Oby ten głos mój nawołujący do czynu nie przebrzmiał głucho, oby nie pozostał bez wydatnego skutku! Czas najwyższy zapomi- nieć o antagonizmie dzielnicowym i przywilejach partyjnych. Otrzą- snijmy się wreszcie z wad naszych i zespólmij się zwartą, silną ma- są w imię dobra całego, bez wyjąt- ku, Narodu.

Eustachy B. Kazimirski.

KRONIKA.

Kalendarzyk
W czwartek Wiktora M. Damjana.
W Piątek Hermenegida Królów.
Nschod słońca o godz. 5 m. 07.
Zachód „ o godz. 3 m. 55.

WILEŃSKA.

— Nabożeństwo mahometańskie.
W poniedziałek dn. 16 kwietnia r. b. o godzinie 8 wieczór w wileńskim meczecie odbędzie się nabożeństwo wielkopostne „Tara- wich“.

— Prezydent m. Wilna zaprasza Pp. Radnych na posiedzenie Rady Miejskiej we czwartek 12 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny:
1. Referat w sprawie subsydjo- wania Domu Dzieciątka Jezus na utrzymanie podzuców.

2. Referat w przedmiocie przy- stosowania norm poborów pracowni- ków i robotników miejskich analogicznie i odpowiednio do od- nośnych norm uposażenia pracowni- ków państwowych.

3. Referat w sprawie opodatko- wania przedsiębiorstw wyszyn- kowych na rok 1923.

4. Wybory Prezydenta miasta Wilna.

5. Wybory 6-ciu członków i 6-ciu zastępców do Komisji Sza- cunkowej podatku dochodow- go.

6. Wybory dwóch członków i dwóch zastępców do Urzędu Dy- scyplinarnego pierwszej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.
Wilno, dnia 11 kwietnia 1923 r.
— Walne Zebranie Macierzy Z. W. odbędzie się we czwartek 12.IX o godzi- nie 6 w. w lokalu C. Z. P. M. Sz. Benedyktynska 2—3. Na porządku dziennym: 1) Przemówienie Prezesa dr. W. Węglaw- skiego. 2) Wybór Prezydium Walnego Zebrania. 3) Odczytanie protokołu z osta-

tniego Zeb. Wal. 4) Sprawozdanie z dzia- łalności w r. 1922. a) Ogólne. b) Koła im. T. Zana, c) Finansowe. 5) Sprawo- zdanie i wnioski Rady Nadzorczej. 6) Preliminarz budżetowy. 7) Sprawozdanie Kół z powinej. 8) Wybory Członków Zarządu Głównego i Rady Nadzorczej. 9) Wnioski Zarządu i Kół. 10) Zamknię- cie obrad Zebrania Walnego. W razie nieprzybycia na oznaczony dzień i go- dzinę dostatecznej ilości Członków, na- stępuje Walne Zebranie odbędzie się w tymże samym dniu, t. j. 12 kwietnia o godz. 7-ej wieczór i będzie władne do decydowania bez względu na liczbę obec- nych mających prawo uczestniczenia w Zebraniu.

Centralny Zarząd Macierzy prosi ni- niejszem wszystkich Członków i przyja- ciół Macierzy o łaskawe przybycie na Walne Zebranie. Goście mile widziani.

Z GAŁEJ POLSKI.

— Reforma administracji. Ankiet- a, powołana przez pana prezesa Rady Ministrów w sprawie reformy administracji, ukończyła w dniu 17 marca swą pracę dla przeprowadzenia artykułów 65—71 Ustawy Konstytucyjnej. Prezy- denci miast Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna otrzymają władzę Starostów; Prezydent War- szawy — stanowisko Wojewody. W miastach tych władza rządowa spełniać będzie tylko zadania bez- pieczeństwa publicznego.

Uchwala ankietę ma służyć za materiał dla postanowień rządu i dla jego przedłożeń w Sejmie Rzeczypospolitej.

TEATR I MUZYKA.

Komunikary teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj premiera komedji Kiedrzyński „Zaba- wa w miłość“. „Zabawa w miłość“ grano w Teatrze Małym przeszło 70 razy.
W rolach głównych: pp. Bohdańska, Grabowska, Leśniewski, Godlewski, Ki- jawski i inni.

różnych postów. W takiej dysku- sji zabiera głos przedstawiciel Warszawy, w której więzienia były nie mniej przepełnione, jak w 1863 r. Tysiące osób gnito w fortach i znosiło tam wszelkie ka- tusze. Kurjer Warszawski raz po- dał do wiadomości, że w forte Aleksieja był zwyczaj żegnania śpiącym warty, z której więźnio- wie byli zadowoleni, i tapaniem nogami takiej, która robiła im sykany. Gdy w ten sposób wyrażali swe niezadowolenie od- chodzącej warcie, oficer, zdający ową wartę, kazał klęczeć wszyst- kim więźniom politycznym, a tych, co nie ukłękli, katował aż do omdlenia lub karnego zgłęcia kolan.

„Poseł miasta Warszawy oka- zał się roztargniony na wszystko, co się działo w Warszawie. Roz- czuliła go jedynie spotkana w Petersburgu karetka.“

Jechajem do Dumy, ulicą Szpa- lerną przejeżdżała jedna z tych karet z opuszczonemi niebieskie- mi roletami, które jeżdżą ul. Szpale- rną na Twerską i którą zna wielu z tu obecnych. Niech nie będzie tych karet, lub przynaj-

mniej niech nie będzie tych, któ- rzy dziś są tam zamknięci.“

Mowa ta została przyjęta gro- bowem milozaniem, nie wywołała oklasków Dumy, chociaż mówca pragnął przedewszystkiem przysto- sować się do jej nastroju. Tkwiło w niej podwójne techórzostwo: techó- rzostwo wobec władz warszaw- skich, którym obawiał się narazić poseł Warszawy, techórzostwo wo- bec Dumy, którą obawiał się ura-zić obrazem naszych krywd, ude- rzeniem w tych, z którymi kłci chodząc prowadzą walkę, są zwią- zani nicią łączności narodowej. — Pisałem w październiku 1906 r. w „Narodzie a Państwie“.

Miał rację poseł Nowodwor- ski — powiedzą jedni — wszak tyle posłów rosyjskich — wszyscy owi Ał dinowie, Ankinowie i nawet wiele innych, mniej radykalnie występujących przeciw gwałtom i nadużyciom władz, dziś są prze- śladowani, zainewoleni niekiedy do emigracji, a p. Nowodworcki cho- dzi sobie bezpiecznie po Warsza- wie — o ile chodzenie po Warsza- wie jest bezpieczne — nikt go nie myśli przesładować. Tak mówi zdrowy mieszczafski rozumeczek,

mnie się jednak zdaje, że w do- bie obecnej ślemy posłów do Pe- tersburga na bój i kto nie ma hartu stanąć w szeregach pierw- szej straży, może na zgubę prze- znaczonej, niech czeka z posłowa- nim na inne czasy, niech nie pe- za techórzliwie po posterunkach bojowych“ (Ibidem)

Poseł Nowodworcki czuł się głęboko urażony owym ustępem- nej pracy „Pierwsza Duma Pań- stwa oraz działalność posłów naszych“ i na zgr. madzeniu wy- boreczem twierdził, że zarzuty po- stawione mu w „Narodzie a Pań- stwie“ przez Wł. Studnickiego nie są słuszne, że on, Nowodworcki, jest to rycerz bez skazy i zarzutu.

Po latach p. Nowodworcki był sędzią w sprawie mej przeciwko p. Mączewskiemu o oszczerstwo w druku. Nie byłem zawiadomo- ny o terminie sprawy w Sądzie Kasacyjnym, nie wiedziałem, że wśród sędziów jest dawny mój antagonist, nie mogłem więc go usunąć. P. Nowodworcki nie uwa- żał za stosowne usunąć się z wła- snej inicjatywy.

Co do pierwszej Dumy, muszę zaznaczyć, że mnie dotknęło zigno-

rowanie nas tak w mowie trono- wej, jak w adresie Dumy. Adres zawierał cały program kadetów bez ustępu o autonomji Królest- wa. Wobec tego, zdaniem mojem, posłowie winni byli wtrzymać się do głosowania, głosowali jednak za adresem.

Z posłów — Polaków podobał mi się tylko Roman Skirmunt, wyka- zywał on tę cywilną odwagę, któ- rej brakowało posłom pol- kim z Królestwa. — wypowiedział w pier- szych dniach Dumy mowę prze- ciwno reformie agrarnej, projekto- wanej przez kadetów, przeciwko przymusowemu wywłaszczeniu. P. R. Skirmunt mówił spokojnie, z założonemi na pierśiach rękami Duma go słuchała, ale wściekłość malowała się na twarzach obec- nych, zwłaszcza chłopów. Po ukoń- czonej mowie Duma wywołała Hencenstein, aby odpowiadał p. Skirmuntowi.

W pierwszej dumie w sprawie agrarnej przemawiał też p. Stec- ki, ale mowa jego była nieszcza- ra. Wypowiedział się za wywłasz- czeniem, lecz zastrzegł, że w Kró- lestwie winien tę reformę prze- prowadzać sejm autonomiczny.

Z pewnym niepokojem czekali Rosjanie posłów polskich w Du- mie. Wspomnienie powstań pol- skich zarysowywało w wyobraźni rosyjskiej jakichś bojowników nieustraszonych. Przyjda — rozbi- ją Dumę w walce o swe prawa, będą heroldami boju z Rosją, przygotują opinie polską do wy- korzystania pierwszej sposobności dla oderwania się od Rosji.. Przeszły cztery kadencje Dumy. Zobaczyli Rosjanie dobrze im znane postacie, z tego samego gatunku inwentarza ludzkiego Rosji. „Polaków niet, a tolko Po- laeziszki“ — powiedzieli Moskale. Solidarność Koła Polskiego żela- zną obręczą ścisłała wszystkich członków Koła, wszystkich zrów- nywała pod jeden strychulec, choć burzyło się niejedno serce, usta milczeć zmuszała.

Władysław Studnicki.

Artyści teatru polskiego przystąpili do prób z sensacyjnej sztuki Jeweinowa „To co najważniejsze” w wolnym przedkładzie W. Renarda.

Teatr Wielki. Dziś (czwartek) koncert Mikołaja Orłowa. Koncert zespołu wiata się pod każdym względem świetnie i sądząc z popytu na bilety, które są wprost rozbijane, odbędzie się przy wyprzedzeniu do ostatniego miejsca widowiska. W piątek wspaniała opera Halevy'ego „Żydówka”, w której usłyszymy po raz pierwszy w partii Eleazara p. Leona Cortillego. W sobotę „Zuzanna”.

Teatr im. Syrokomli. Dziś i przez następne dni „Kosciuszko pod Raciawicami”. W próbach jako najbliższa premiera znakomita sztuka Parłiewicza „Knapci”.

Z SĄDÓW

Epilog znanej sprawy. Dnia 9 kwietnia Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawał głośną ongiś sprawę o napad rabunkowy na kasę centralną Z. C. Z. W. w nocy z 27 na 28 stycznia r. 1920. Przed sądem stanęli Bronisław Szematowicz posterunkowy, który w krytycznej nocy stał na posterunku do 11 wieczerem, jego współlok Jakób Borysow, ofiarę 9 oskarżonych o pomoc w przestępstwie. Akt oskarżenia zarzucał podsądny udział w napadzie zbrojnym oraz dokonanie morderstwa na 2 policjantach i odźwiernym. Morderstwa dokonano w sposób szczególnie okrutny. Ofiary zostały bowiem powiazane, przyduszone powrozami, poczem poderżnięto im gardła. Pastwą budytów padła kasa centralna Sekcji Skarbowej, zawierająca podówczas różnych walut wartości 3 milionów mk. w koronach austriackich, karbowanach, rublach carskich, dumskich, ost-rublach i est-markach.

Rozprawa zgromadziła bardzo liczną publiczność, szczególnie ze świata praw-

niczego. Wieczorem zapadł wyrok, skazujący Bronisława Szematowicza, lat 33 na pozbawienie praw stanu i rozstrzelanie, Jakóba Borysowa lat 22, na pozbawienie praw stanu i bezterminowe więzienie, Helenę Zygol na 2 lata więzienia, które na mocy dekretu o amnestji z dnia 17 marca 1921 zmniejszone do 1 roku i 4 miesięcy. Pozostałych 7 oskarżonych uniewinniono. Rozprawom przewodniczył Prezes Sądu Okręgowego Prowietowicz. W skład sądu wchodził sędziowie Jodziewicz i Strzałko. Oskarżał podprokurator Rybasiewicz.

Skazanym przysługuje prawo apelacji w terminie miesięcznym. (A. W.)

WYPADKI I KRADZIEŻE

Katastrofa kolejowa w Grajewie. Dnia 9 b. m. parowóz niemiecki samowolnie przejechał granicę i wjechał na stację w Grajewie. Ponieważ obsługa dworca o jego przyjeździe nic nie wiedziała, wzmiankowany parowóz wjechał na tor, na którym manewrowała polska lokomotywa. Nastąpiło zderzenie, przy-czem oba parowozy zostały silnie uszkodzone. (W. A. P.)

Napad na pociąg. Pociąg pociesny Nr 1603 został dnia 9 b. m. obrzucony kamieniami w przejeździe między stacjami Porubankiem i Wojeznami. 7 szyb zostało wybitych. Sprawcy do tej pory nie ujęci. Dochodzenie w toku. (W. A. P.)

Ze sportu.

1-szy ogólnopolski kongres sportowy.

Dn. 7-IV odbyło się w Warszawie otwarcie I-go ogólnopolskiego Kongresu Sportowego. Kongres otworzył w imieniu Związku Związków Sportowych były prezes Rady Ministrów p. Artur Śliwiński. Przemówienia powitalne wy-

głosili między innymi minister Darowski w imieniu rządu, minister Mikułowski-Pomorski, przedstawiciel ministerstwa zdrowia, prezes Rady Miejskiej senator Baliński oraz wielu innych. Na przewodniczącego Kongresu wybrano wicemarszałka Sejmu Osieckiego. Po wybraniu przewodniczących Komisji dr. Osmełski wygłosił referat na temat „Społeczne zadanie Sportu” oraz prof. dr. Piasecki — „Państwowa i Społeczna Opieka nad Sportem”.

Zycie ekonomiczne.

Stabilizacja marki.

WARSZAWA 10-4 (AW). Podczas ostatnich dni daje się zauważyć na giełdzie wyraźna stabilizacja marki polskiej i jednocześnie tendencja gwałtownej wyższej akcji. Jak sędzić można z nastrosów w sferach giełdowych tendencja ta ma cechy trwałości. Poza tem w przemyśle panuje obecnie pewien zastój w zakupach zagranicznych co przyczynia się do znacznego zmniejszenia popytu na dewizy zagraniczne.

CENY W WILNIE.

10 kwietnia 1923 r.

Ziemiopłody: (Ceny w pudach dla ładunków wagonowych): Zyto 25 tys. mk., mąka pyłowa 50% 42 tys., 60% 37 tys., 70% 36 tys., czwarty gatunek 25 tys., mąka razowa 28500—29 tys., otręby 17 tys. Tendencja mocna.

Ceny rynkowe: Owies 26 tys. mk. za pud, dowóz nieznaczny. Siano 13—14 tys., słoma 7—8 tys.

Nasiona: Koniczyna 300—500 tys. mk za pud, lubin 30 tys., peluska 30

tys., seradela 50 tys., wyka 30 tys., tymotka 22500 mk. za kilo, bób 6 tys. mk. za funt, brukiew żółta 23 tys., buraki 6—12 tys., cebula 23 tys. fasola 4400—4800, groch 6—8 tys., kapusta 45—60 tys., mak 500 mk. za funt, marchew 15—38500 mk. za funt, koński żab 3000, pomidory 5000 mk. za funt, rzodkiew 22—36 tys. mk. za funt, rzodkiewka 18 tys., sałata 24—29 tys.

Len: Surowiec 50—100 tys. mk. za leżnię od gatunku, trzpany 145 tys., zwykły sznurowy 30 tys., siemię lniane 50 tys. tendencja zwyklowa. Dowóz mniejszy. Konopie 140 tys. mk. za pud.

Skóry: Podeszwa 11000 mk. za funt, podeszwa 12000, skóra surowa wołowa 15000—170000 mk. za pud, cielęcina 30000 mk. za sztukę, chrom I i II 9000 mk. za stopę, III gat. 6000. Trzankacji większych niema.

Materiały budowlane: Rury kanalizacyjne lane 4000—4200 mk. za kilo, cement portland 64000—65000 mk. za 100 kg. loco stacja wysyłająca, wapno 375—380 mk. za kilo, gips 450—460, cegła prasowana (licówka) 650—660 mk. za sztukę, zwyżajna 375—400, ogniotrwała 1500—1600, papa dachowa 000 47000—48000 mk. za 1 m. 1x7,00 40000—42000

Drzewo: (Eksportowe): Buduiec sosnowy 20—30 cm. 18—20 sh. za fm., powyżej 30 cm. 20—25 sh., papierówka 18—22 dolary za sążeń sześć, kopalniaki 2 1/2 f. st., stopy telegraficzne 13—15 sh. za fm., osika zapałkowa 28 sh., ołcha towarowa 24 sh., brzoza towarowa 1 f. st., szwela 3 1/2 sh. za sztukę, sleepery 6 sh., deski 9—11 cali 10 1/2 f. st. za standard, 7—8 c. 8 1/2 f. st. i podklaty kolejowe pierwszego typu 20000—40000 mk. za sztukę, drzewo opałowe twarde 500 00 mk. za sążeń, miękkie 450000. Daje się zauważyć ogólny spadek cen (25% w porównaniu z cenami z przed dwóch miesięcy). Trzankacji niema. Spodziewana jest dalsza niższa cen.

Przetwory drzewne: Terpentyna biała 85000—86000 mk. za pud, żółta 60000—62000, czerwona 50000—55000, dziegieć czarna 20000—22000, żółtego braku, smoła zwyżajna 20000—21000, suchej braku, smar kołowy 22000—23000, olej maszynowy 20000. (A. W.)

Giełda.

WARSZAWA, 11-IV. (A. W.) W warszawska giełda urzędowa z dnia 11-IV: Dolary 42500—42600. Marka niemiecka 2.01. Przekazy: New-York 42725—42800. Londyn 198000—198600, Paryż 28790—28840, Wiedeń 61—60 1/4, Praga 1282—1288, Belgja 2435—24 1/2, Szwajcaria 7840—7805, Gdańsk 2.05—2.01, Berlin 2.05—2.01. Tendencja niżkowa.

BERLIN, 11. IV. (a.w.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 11-IV: Marka polska 49 1/2. Tendencja spokojna.

GDANSK, 11. IV. (a.w.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 11. IV: Marka polska 50. Przekazy: Warszawa 49, Poznań 49 1/2—49 3/8.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

Próbujcie nowej wyśmienitej herbaty Nr 103 Fels Tea Co Warszawa. Reprezentant N. Zelmanns Wilno, Niemiecka 33.

Dom Handlowo-Przemysłowy B. CIA ALSZWAŃG Sp. Akc. Wilno, Wielka 72, telef. 822, z powodu wielkiego zapasu towarów, po sporządzeniu wielkoceńnego remanentu towarowego, zarząd uchwałił uznać od dnia 12 kwietnia na krótki okres czasu we wszystkich działach Wielką wyprzedaż wszystkich towarów z wielkim ustępstwem: Garnitury i palta męskie od 20 do 50%, Płaszcz gumowe 10 „ 20%, Palta, kostjomy i suknie damskie 20 „ 50%, Obuwie męskie damskie i dziecinne 12 „ 30%, Bielizna męska i damska 15 „ 25%, Dziecinne sukieneczki garniturki i bielizna 20%, Kapelusze męskie i damskie — 20%. Parasolki — 20%. Sprzedaje się również i na wyplatę. W okresie wyprzedaży obstalunki na garnitury przyjmują się po cenach niższych.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA D. H. „Bławat Wileński” Wileńska 31 Poleca na sezon wiosenny towary sukienne i bławatne męskie i damskie od najtańszych do najdroższych. KOLDRY, PODUSZKI i SIENNIKI zawsze gotowe na składzie. Wybór duży. Ceny możliwie najniższe.

„Kredyt Polski” Bank Akcyjny Spółka Akcyjna w Wilnie podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że na zasadzie § 4 statutu, zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 14 czerwca 1922 roku, kapitał Banku powiększa się do wysokości: mk. 300.000.000 (trzystu milionów) przez wypuszczenie 40.000 sztuk akcji III emisji na sumę: mk. 200.000.000 (dwieście milionów) na warunkach następujących: 1) Prawo nabycia akcji III emisji mają posiadacze I i II emisji w stosunku dwóch akcji III emisji na każdą jedną akcję poprzednich emisji, po cenie emisyjnej mk. 5.500, z których mk. 5.000 zapisano będzie na kapitał zakładowy, reszta, po potrąceniu kosztów, związanych z emisją — na kapitał zasobowy. Dwadzieścia % kapitału zakładowego zostaje uprzywilejowane, przez wprowadzenie akcji Serji „A”, na skutek czego Akcjonariusze, uskuteczniający prawa poboru akcji nowej emisji, przysługują na każde 10 akcji I i II emisji po 20 akcji III emisji, z których 16 akcji zwykłych i 4 akcje uprzywilejowane Serji „A”. 2) Akcjonariusze winni najpóźniej w terminie do 12 maja 1923 r. przedstawić swoje akcje do ostemplowania i uiszczenia należności w kasach Banku w Wilnie, ul. Mickiewicza 9, lub w Oddziale w Warszawie, ul. Marszałkowska 153, róg Królewski, w godz. od 9—1 pp. 3) Akcje e niewykupione w wyżej wymienionym terminie, Zarząd Banku rozsprzedaje wedle swego uznania nowonabytym po kursie nie niżej mk. 5.500. 4) Akcje III emisji uczestniczą w zyskach Banku z dniem 1/IV 1923 roku.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to jerska Nr. 24. Kobieta-lekarka Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjęcia: 12 1/2—2 i 3—5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to jerska Nr. 24.

Obwieszczenie Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej. Powołując się na rozlepione po ulicach Wilna, miast powiatowych, miasteczek w gminach, obwieszczenie Ministerstwa Skarbu o kosztach za zwłokę w uiszczeniu należności skarbowych, przewidzianych Ustawą z dn. 9 marca r. b. (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 31 z dn. 28 marca 1923 r.) podaje niniejszym do wiadomości ogólni, że kary te ściągane będą z płatników od dnia 28 kwietnia r. b., przeto wzywam wszystkich płatników, zalegających z opłatą jakiegokolwiek rodzaju podatków lub opłat skarbowych, aby korzystając z czasu przejściowego, przez który ta ustawa je jeszcze nie obowiązuje, wylacili jaknajrychlej do kas skarbowych wszystkie zaległości i w ten sposób uchronili się od dotkliwych kar za zwłokę oraz od podwyższonych znacznie kosztów przymusowego ściągania zaległości przez organa egzekucyjne. J. Malecki, Dyrektor.

Two Przemysłowo-Handlowe „Spójnia” Wilno, Zawalna Nr. 7, tel. 841. poleca ze składów i wagonowo: wapno, cement, gips, kafle piecowe, papę dachową i wszelkie artykuły kanalizacyjne i wodociągowe.

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpeli błotnych, znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymlocie, chorobach skórnych, nerwowych, w nadchodzącym sezonie będzie otwarty od 11 maja do 20 września. Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Solec Zdrój. 4-1

GEOMETRA upoważniony przez G. U. Z. Kazimierz Kundzicz podaje do wiadomości, że dnia 11 kwietnia wrócił i przyjmuje interesantów codzień od godz. 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 5-ej. Parcelacja oraz wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące, a także roboty leśne. Wilno, Rudnicka 29-2.

OBWIESZCZENIE Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Garbarskiej Nr. 15, zgodnie z art. 1030 U. P. C., niniejszem ogłasza, iż w dniu 18 kwietnia 1923 r., o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Belmont Nr. 28 będą sprzedane z licytacji publicznej różne rzeczy, oszacowane na sumę 145.000 mk., należące do Bolesława Soblińskiego. Sprzedawane rzeczy można oglądać w dniu publicznej sprzedaży. Komornik A. Sitarz.

od kaszlu i przeziębienia używaj „pastylki NEO-VALDA” wyrobu laborator Chemiczno-Farmaceut. B. KROGULECKI, w Warszawie dawniej MODLIŃSKI I KROGULECKI

KONKURS Rejon inż. Sap. Wilno ogłasza konkurs na dzień 17-go kwietnia r. b. na remont kapitalny: 1) Budyńku Nr. 34 koszar Tuskułaskich, 2) Dachu Kliniki Wenerycznej Szpitala Okręg. Nr. III. 3) Założenie instalacji światła elektrycznego i urządzenia wentylatora w Klinice Patologicznej S. O. Nr. III. Kosztorysy sę do pobrania w kancelarji Rejonu Inż. Sap. (Arsenalska 5). Oferty winny być ustawowo ostemplowane i w zalakowanych kopertach. Obowiązuje wadium w wysokości 5% od ogólnej sumy kosztorysowej. Termin składania ofert upływa z dniem 17 kwietnia o godz. 12-ej. Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno L. dz. 1986/Inż. z dnia 11 kwietnia 1923 r.

DRUKARNIA „MOTUS” WILNO, UL. WIELKA 14 wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Akuszka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-5. UDZIAŁA PORAŁA.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Garbarskiej Nr. 15, zgodnie z art. 1030 U. P. C., niniejszem ogłasza, iż w dn. 17 kwietnia r. b. o godz. 10 rano w mieszkaniu Nr. 5, w domu Nr. 44 przy ulicy Mickiewicza w Wilnie będą sprzedane drogą publicznej licytacji meble oraz ruchomości domowe, oszacowane na sumę mk. 510.000, należące do Franciszka Zdebiłcha. Komornik Sądowy A Sitarz.

Zgubiono książeczkę wojskową za Nr 730 III, wydaną przez Zebranie Kontrolne w Wilnie, tymcz. zaśw. dem. oraz inne dokumenty Potockiego Edwarda uniew. się.

Energiczny Leśniczy, z wyższym wykształceniem, znający doskonale kulturę lasową i manipulację tartaku przyjmie od zaraz odpowiedzialne stanowisko. Zgłoszenia przyjmują adm. „Słowa” dla „Leśniczego”.

Benigna Nagrodzka poszukuje syna Daniela, który niewiadomo gdzie się znajduje. Łaskawe zawiadomienie proszę skierować pod adr. zał. Bernardyński o m. 2. Szyny wszelkie profile natychmiast kupie. Warszawa Al. Jerozolimskie 23.

Szkoła pisania na maszynach przy ul. Mickiewicza 22-5 poleca wykwalifikowane maszynistki-korespondentki posiadające gruntowną znajomość języka polskiego.

P. Helena Filemonowiczówna, córka d-ra Romana Filemonowicza i Eleonory z hr. Wielhorskich, sierota, poszukuje krewnych lub bliższych rodziny swej znajomych i prosi o podanie wiadomości pod adresem: Kraków—Dębni, ulica Pułaskiego 11-6.

Poszukuję jakiego bądź zajęcia w gospodarstwie, m m klubne świadectwa. Łaskawe zawiad. proszę nadsyłać pod adr. zał. Bernardyński 6-2.

Zgub. zegarek srebrny z dewizką między ul. S. Jańską—Uniwersytecką. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Mickiewicza 29, Zakład Fryzjerski.

PAMIĘTAJCIE O INWALIDACH! Kupujcie u nich papierosy.

Pianino zagraniczym stanie sprzedam. Ulica Jasińskiego (2-ga Portawa) Nr. 11, m. 8 (wejście z ul. ulka Przejazdowego). Zgub. zaświadczenie demob. na in. Ignacy Građal, wyd. przez K. B. Z. 80 p. p. unieważnia się.